Rok XII. Kraków-Podgórze sobota 25 stycznia 1913. Nr. 20

3 Cena numeru centy 3
(halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłano za wiersz petit 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Rewolucya w Konstantynopolu.

Zamach młodoturków. — Ustąpienie gabinetu Kiamila paszy. — Młodoturcy obejmują ster rządu. — Zapał wojenny w Turcyi.

Konstantynopol. Młodoturcy dokonali śmiałego zamachu na Portę. Oficerowie młodotureccy w otoczeniu wojska obsadzili Portę i zmusili gabinet do ustąpienia; zarazem proklamowali wielkim wezyrem i dyktatorem Muktara paszę, oraz zażądali dalszego prowadzenia wojny. W mieście panuje wielka konsternacya.

Konstantynopol. Wczoraj koło godziny pół do 4 po południu Enver bej i były deputowany rotmistrz Dżami bej na czele 300 softów urządzili hałaśliwą demonstracyę przed Portą. Demonstranci wtargnęli podczas rady ministeryalnej do przedsionka Porty i wznieśli nieprzyjazne dla rządu okrzyki, a ponieważ rząd poświęca Adryanopol i nawet wobec Czarnogóry chce ustąpić, domagali się dymisyi gabinetu.

Wybuch rewolucyi został wywołany przez młodoturków pod wodzą pułkownika Enver beja, który od dłuższego czasu prowadził żywą agitacyę przeciwko gabinetowi Kiamila paszy i wkrótce zjednał sobie radykałów i duchowieństwo i zapalił żądzą walki o honor narodowy, zagrożony przez Radę ministrów wskutek jej uchwały co do wydania Adryanopola.

Enver bej wraz z Dżawid bejem wtargnął na czele 300 softów do pałacu Porty wtedy gdy tam właśnie obradowała Rada ministrów nad odpowiedzią na notę mocarstw w sprawie wydania Adryanopola.

Kiamil pasza udał się natychmiast do sułtana i wręczył mu dymisyę. — Urząd wielkiego wezyra z władzą niejako dyktatorską objął Mahmud-Szefket pasza zaś urząd ministerstwa spraw zagranicznych Talaad bej. — Młodoturcy oświadczają, że nie cofną się przed żądaniami mocarstw i Adryanopola ani Skutari nie wydadzą. W obozie pod Czatalżą zapanował na wieść o rewolucyi entuzyazm; wojsko całe goreje żądzą walki, szczególniej świeży żołnierz z Azyi Mniejszej. Oficerowie tureccy na **linii Czataldży nie chcą pokoju — i są zdecydowani ruszyć na czele armii przeciw zdrajcom w Konstantynopolu.**

* * *

Wskutek wybuchłej rewolucyi w Konstantynopolu losy pokoju na Bałkanie zostały poważnie zagrożone. Wbrew wszystkim wiadomościom, jakie w ostatnich dniach ogłaszane były przez dyplomacyę mniej lub więcej zaangażowanych państw na Bałkanach, o pokojowem usposobieniu Turcyi, okazało się, że wiadomości te były nie zupełnie prawdziwe. O pokojowem nastroju w Turcyi obecnie nie może być mowy.

Gabinet Kiamila-paszy, który godził się na ustępstwa, podyktowane przez państwa bałkańskie, burzą gniewu narodowego został usunięty od życia politycznego Turcyi. Ostatnim aktem pokonanego przez młodoturków gabinetu była uchwała wielkiej Rady narodowej, oświadczająca się za przyjęciem noty zbiorowej mocarstw i za zawarciem pokoju, to jest za uwzględnieniem żądań państw bałkańskich.

Uchwałę tę jednak ratyfikowali manekiny. Skład bowiem zgromadzenia (*dywanu*) był niekompletny, wykluczono zeń największych dostojników państwa, którzyby nie poszli ślepo za rządem.

Na czele gabinetu stanął obecnie Mahmud Szefket pasza, którego ludność turecka da-



Ofiary nędzy mieszkaniowej. (Opis wewnątrz numeru).

Pokój na Bałkanie zagrożony!

rzy zupełnem zaufaniem i mianowanie go wielkim wezyrem powitała z entuzyazmem. Nowy gabinet powołany przez młodoturków do władzy, będzie prawdopodobnie wykładnikiem nastrojów mas tureckich, dla których nienawistną jest myśl zawarcia pokoju na upokarzających Turcyę warunkach.

Jeśli zważy się fakt, iż państwa bałkańskie niezłomnie stoją przy swych warunkach, wówczas kwestya pokoju na Bałkanach staje się w danej chwili wielce problematyczną. Nie jest wykluczonem również, iż przewrót w Turcyi dosadnie wpłynąć może na ukształtowanie się stosunków wielkich mocarstw.

Zupełny przewrót w sytuacyi międzynarodowej.

Zwycięstwo młodoturków i partyi oficerskiej. — Sułtan potajemnie popiera rewolucyę. — Armia domaga się dalszej wojny. Szczegóły wczorajszej rewolucyi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. Rewolucya w Konstantynopolu **wywarła zupełny przewrót** w wszystkich dotychczasowych zapatrywaniach na najbliższą przyszłość w świecie politycznym i na teatrze wojny.

Dotychczas nie wiadomo, czy rewolucya oznacza zaostrzenie sytuacyi międzynarodowej i czy ponowny wybuch wojny na Bałkanie jest prawdopodobny. Ponieważ atoli młodoturcy przyszli do steru rządu, przeto oznacza to zaostrzenie sytucyi, gdyż młodoturcy są przedstawicielami partyi oficerskiej, która żadną miarą nie godzi się na oddanie Adryanopola Bułgarom.

Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ przypuszcza nawet, że wczorajszy przewrót w Konstantynopolu **jest komedyą i nastąpił w porozumieniu i za wiedzą sułtana.** Sułtan bowiem nie chce oddać Bułgarom Adryanopola a równocześnie boi się nacisku ze strony mocarstw.

Obecnie może sułtan naciskowi mocarstw przeciwstawić silny opór armii i ruch młodoturecki, sprzeciwiający się oddaniu Adryanopola Bułgaryi.

Charakterystyczna wiadomość nadchodzi dzisiaj z Konstantynopola: Oto komendant Adryanopola Szukri-pasza jeszcze przedwczoraj telegrafował do Porty, że na wypadek, jeśli rząd udzieli mu rozkazu oddania Adryanopola Bułgaryi, **on na czele swej armii pomaszeruje do Konstantynopola, aby wyrzucić niedołężnych ministrów.**

W dalszej depeszy z Konstantynopola donosi „N. Fr. Presse“, że można było z góry przewidzieć, że armia nie zgodzi się z uchwałą Dywanu co do Adryanopola. Oficerowie oświadczają, że uchwała Dywanu nie może nikogo obowiązywać, albowiem lista członków Dywanu była tendencyjnie ułożoną i zawierała tylko nazwiska bezwzględnych zwolenników rządu. Oficerowie twierdzą, że postępowanie rządu **równa się zdradzie ojczyzny.** Armia ich zdaniem, jest dobrze zorganizowaną i może teraz z wielkiem powodzeniem wystąpić przeciw Bułgarom.

Młodoturcy są tego samego zdania. Wynika z tego, że młodoturcy są partyą *par excellence* wojskową.

Przebieg rewolucyi wczorajszej był następujący:

Wczoraj w godzinach popołudniowych zebrał się przed gmachem W. Porty tłum studentów i młodych duchownych (softów) z chorągwiami. Tłum urządził hałaśliwą demonstracyę i zaczął wznosić wrogie okrzyki przeciw rządowi. Nagle, ni stąd ni zowąd, zajechał przed Portę automobil, w którym znajdowali się Enver-bej i Talaat-bej, były minister spraw wewnętrznych. Tłum przyjął ich radosnymi okrzykami. Enver-bej udał się do wnętrza gmachu, **gdzie przemocą wtargnął do sali,** w której właśnie odbywała się rada ministrów. Enver-bej **zmusił ministrów do podpisania podania o dymisyę,** poczem z tym dokumentem udał się prosto do pałacu sułtańskiego.

Został natychmiast przypuszczony przed oblicze padyszacha, któremu przedstawił całą sprawę i przedłożył mu prośbę o dymisyę gabinetu Kiamila-paszy. Sułtan wysłał swego zaufanego sekretarza do Porty, aby się przekonał o prawdzie słów Envera, co gdy się stało, zapytał sułtan Envera-beja o propozycye co do składu nowego gabinetu. Enver-bej zaproponował albo Mahmuda-Szefketa paszę, albo ks. Saida-Alego. Sułtan zdecydował się zamianować Mahmuda-Szefketa-paszę w. wezyrem a Talaata-beja ministrem spr. wewnętrznych.

Nowy minister Talaat-bej natychmiast złożył z urzędu dotychczasowego ministra policyi i komendanta placu i stanowiska te obsadził młodoturkami, w których rękach znajduje się w ten sposób cała służba wewnętrzna. Młodoturcy obsadzili także wszystkie biura w W. Porcie.

Enwer-bej działa jako wysłannik armii pod Czataldżą, która żąda wojny. Nie ulega wątpliwości, że nowy minister wojny Izzet-pasza jest zwolennikiem wojny.

Nowy w. wezyr Mahmud-Szefket pasza zwoła stary parlament, który zdaniem młodoturków został nielegalnie rozwiązany.

Wczorajsze horoskopy pokojowe.

Różowe nadzieje. — O granice Albanii. — Austrya i Serbia. — Pewność dyplomatów.

Korespondent wiedeński gazety „Frankfurter Nachrichten“, organu konkurującego z „Frankfurter Zeitung“, na podstawie rozmowy z pewną osobistością dyplomatyczną austro-węgierską nakreślił horoskop wypadków w najbliższych tygodniach: „Obecnie można się spodziewać, iż konferencya pokojowa w Londynie da rezultaty pozytywne. Wszystko przemawia za tem, że warunki, które Wysoka Porta postawiła nieoficyalnie mocarstwom w sprawie zrzeczenia się Adryanopola, będą bezzwłocznie zbadanymi i będą w w większej części spełnionymi. Nadchodzi chwila, w której z tem większą energią trzeba się zabrać do załatwienia drugiego zadania, wywołanego przesileniem bałkańskiem, a mianowicie do ustalenia granic przyszłej Albanii autonomicznej. Dlatego też konferencya ambasadorów będzie radziła w dalszym ciągu. Nie jest rzeczą wykluczoną, że kilku delegatów państw Bałkańskich pozostanie w Londynie do rozporządzenia konferencyi ambasadorów.

Każdy zdaje sobie jasno sprawę z tego, że ustalenie granic Albanii nastręczy jeszcze wiele trudności. Przedewszystkiem dlatego, że Albania żąda dla siebie Skutari, Pryzrenia i Ipeku. Rokowania w sprawie podziału terytoryum, zdobytego na Turcyi, państwa Bałkańskie nasamprzód przeprowadzą pomiędzy sobą. W te szczegóły mocarstwa nie będą się mieszały. Państwa Bałkańskie jednak podczas tego podziału muszą się stosować do mapy przyszłej Albanii, ułożonej przez mocarstwa. Stosowanie się do tej mapy jest warunkiem koniecznym. Wielkie mocarstwa mogą się zgodzić na pewne poprawki w tym albo innym kierunku, będą to jednak poprawki nieznaczne. W chwili obecnej między mocarstwami istnieją jeszcze zapatrywania sprzeczne co do obszaru, względnie co do granic Albanii. Te sprzeczne zapatrywania przecież nie są tego rodzaju, by nie można było w sposób kompromisowy pogodzić przeciwieństw.

I jeszcze jedną sprawę trzeba załatwić. Jest to przecież sprawa, która wyłącznie obchodzi Austro-Węgry. Mamy tutaj na myśli ułożenie przyszłego stosunku między Austro-Węgrami i Serbią. Pod tym względem — zjawisko pocieszające — otwierają się widoki pomyślne. Zarówno w ministerstwie spraw zagranicznych w Wiedniu, jak i na ręce przedstawiciela dyplomatycznego austro-węgierskiego w Belgradzie złożono oświadczenia, z których w sposób jawny i jasny widać szczere i poważne zamiary Serbii, mające na celu utrzymywanie stałego stosunku przyjaznego z Austryą. Z tego wynika, że Austrya ma widoki na otrzymanie takiego traktatu handlowego z Serbią, który będzie czynił zadość jej usprawiedliwionym żądaniom. Jest rzeczą charakterystyczną, że w Serbii istnieje już na razie nieznaczne stronnictwo, przyjazne dla Austryi. Tak samo i postawa poważnych dzienników serbskich niemal z dniem każdym staje się przyjaźniejszą. Wobec tego przyjazd prezesa ministrów serbskich Pasicza do Wiednia celem osobistego porozumienia się z hr. Berchtoldem stał się na razie niepotrzebnym“.

Do tych wywodów dziennika frankfurckiego „Neues Wiener Tagblatt“ dołącza informacye swojego korespondenta londyńskiego.

Ten korespondent miał sposobność czytać listy prywatne, które bardzo wysoko postawieni dygnitarze tureccy w pierwszych dniach tygodnia bieżącego przesłali osobistym przyjaciołom prywatnym w Londynie. Jeden z tych listów zapowiada, że w ciągu kilku dni przyjdzie do zawarcia pokoju między Turcyą i Związkiem bałkańskim. Podobne sprawozdanie otrzymali także dyplomaci w Londynie, którym nadto wiadomo, że niema przeszkód, uniemożliwiających zawarcie pokoju. Przeciwnie do zawarcia pokoju przyjdzie w czasie najkrótszym.

Formalne podpisanie pokoju nastąpi dopiero po załatwieniu wszystkich zagadnień poszczególnych. Dalej kwestye o charakterze międzynarodowym, jak oznaczenie granic Albanii, przystęp gospodarczy Serbii do morza Adryatyckiego, kwestye kolejowe, będą wymagały jeszcze pewnego czasu, zanim dyplomaci zdołają je załatwić. Należy nawet z góry przewidywać pewne trudności i pewien zastój w rokowaniach, jakkolwiek i tutaj o pomyślnym rezultacie ostatecznym niepodobna wątpić.

„NOWINY“ przynoszą co tydzień pięć dodatków: **„Tydzień Humorystyczny“** (we wtorki), **„Praktyczna Gospodyni“** (we czwartek), **„Romans i Powieść“** 3 razy w tygodniu). Prosimy żądać numerów okazowych.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
0·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d. osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
2·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
6·45 n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
2·01 n. osob
8·45 d. osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp.
9·00 d. osob.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
2·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
[illegible] n. osob.

Z Wiednia:
[illegible]07 n. posp.
[illegible]25 n. posp.
[illegible]55 n. posp.
[illegible]20 d. osob.
[illegible]30 d. osob.
[illegible]50 d. osob.
[illegible]45 d. posp.
[illegible]2 d. osob.
8·10 n. posp.
[illegible]35 n. osob.
[illegible]28 n. posp.

Z Zakopanego:
[illegible]05 d. osob.
[illegible]15 d. osob.
[illegible] n. osob.

Z Wieliczki:
[illegible]30 d. osob.
[illegible]20 d. miesz.
[illegible]30 d. osob.
[illegible]15 d. osob.
10·45 n. osob.

Pruska policya rozpędza polskie zgromadzenie.

Poznań. Wczoraj wieczorem podczas uroczystego obiadu na cześć uczestników powstania 1863 roku w wielkiej sali Bazaru polskiego, gey zaczęto wygłaszać toasty, **wkroczyła policya** z komisarzem Boemerem i mimo protestu gospodarza zebrania, Rzepeckiego, który tłómaczył, że zebranie odbywa się w kole zamkniętem, spisała nazwiska wszystkich obecnych w liczbie przeszło 500. Gdy następnie zabrał głos Rydlewski i powitał zebranych uczestników ostatniej walki, komisarz zażądał opróżnienia sali. Uczestnicy zebrania odmówili temu, poczem policya przemocą wydaliła zebranych na ulicę. Publiczność odpowiedziała na gwałt pieśniami narodowemi. — Na ulicy zebrał się wkrótce tłum ludzi, który policya również zaczęła rozpraszać. Część uczestników udała się pod pomnik Mickiewicza i zaczęła śpiewać pieśni polskie. — Policya i stąd wyparła zebranych.

Rusini grożą obstrukcyą.

Perfidne wybiegi Rusinów.

Wiedeń. W „N. Fr. Presse" ogłasza prof. Kolessa artykuł w sprawie stanowiska Rusinów w kwestyi uniwersyteckiej. Kolessa oświadcza, że formuła, uchwalona przez Koło polskie, jest dla Związku ukraińskiego niemożliwa do przyjęcia, ponieważ formuła ta ustala polski charakter uniwersytetu lwowskiego, a nie daje żadnych gwarancyj co do utworzenia uniwersytetu ruskiego i nie wymienia siedziby tego uniwersytetu, ani nawet siedziby przyszłego prowizorycznego wyższego studyum ruskiego. Formuła zawiera same sprzeczności z tem, czego żądają Rusini. Gdyby w r. 1916 katedry ruskie zostały wydzielone z uniwersytetu lwowskiego, a prawa co do języka ruskiego, obowiązujące na tymże uniwersytecie, straciły moc obowiązującą, organizacya przyszłego studyum uniwersyteckiego ruskiego zawisłaby w powietrzu i mogłaby podzielić los katedr włoskich, wydzielonych w uniwersytecie w Insbruku.

W dalszym ciągu oświadcza poseł Kolessa, że Rusini muszą żądać, aby prawa Rusinów istniejące na uniwersytecie lwowskim, utraciły moc w r. 1916 tylko wtedy, jeśli samodzielny uniwersytet ruski wejdzie w życie. Lwów jednak musi być wyraźnie wymieniony w rozporządzeniu jako siedziba uniwersytetu ruskiego. Studyum uniwersyteckie, jakie ma być utworzone w r. 1916, musi być wyposażone we wszystkie przywileje i- prawa i musi mieć zorganizowane komisye egzaminacyjne. Komisya ruskich profesorów, która ma powstać obok poszczególnych fakultetów na uniwersytecie lwowskim, musi mieć możność wykonywania praw habilitacyjnych i przedkładania propozycyi co do nominacyi profesorów uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost" donosi, że Rusini postanowili prowadzć obstrukcyę przeciw planowi finansowemu, aby w ten sposób zmusić Polaków do ustępstw w sprawie uniwersyteckiej.

Projekt nowej ordynacyi adwokackiej.

Komisya prawnicza Izby posłów obradowała wczoraj nad nowym, rządowym projektem ordynacyi adwokackiej. Przedsiawiciel rządu, szef sekcyi Schauer, omówił szczegółowo projekt ustawy i zaznaczył, że przeciw dopuszczeniu adwokatów przed sądy przemysłowe rząd nie myśli podnosić żadnych zastrzeżeń w założeniu, że przy sumach do 1000 koron nie nastąpią koszta.— Jeżeli w miejsce egzaminu adwokackiego przychodzie egzamin sędziowski, to przez to zadosyć uczyniono życzeniom kilkakrotnie w Izbie podniesionym co do jednolitego egzaminu prawniczego.

Po ukończeniu dyskusyi nad ordynacyą adwokacką przyjdzie pod obrady projekt ustawy w sprawie odpowiedzialności państwa za szkody, popełnione przez urzędników.

Ofiary nędzy mieszkaniowej.

(*Patrz ilustracyę na str. 1*).

Nędza mieszkaniowa w Wiedniu przybiera zastraszające rozmiary. Jaskrawym jej dowodem jest wypadek, jaki się przed kilku dniami zdarzył w dzielnicy Margareten. Bezdomni, którzy z powodu przepełnienia lub z braku pieniędzy na drobną opłatę nie znajdują miejsca w przytułkach, nocują z konieczności w nowo budujących się domach, będących już na wykończeniu. A radość tych nieszczęśliwych biedaków jest wielka, jeżeli przypadkiem zajdą do domu, w którego ubikacyach palą się piecyki koksowe, pozostawiane na noc dla tem szybszego osuszenia mieszkania.

Jedna taka budowla w dzielnicy Margareten była przytuliskiem najbiedniejszych bezdomnych. Stróż nocny pozwalał za opłatą kilku halerzy albo za wódkę i papierosy na nocowanie w poszczególnych ubikacyach.

W sobotę w nocy zebrało się w wspomnianym domu 8 bezdomnych. Zainstalowali się w jakimś pokoiku na II piętrze, dokąd przynieśli żelazny piecyk z koksem. Rozniecili ogień i wkrótce wszyscy ci ziębnięci, a teraz rozgrzani, biedacy zasnęli snem ciężkim.

W nocy zrobiło się jednemu z „gości", murarzowi Jonaszowi, niedobrze. Zwlókł się tedy ze swego legowiska i wyszedł na ganek — tam jednak padł nieprzytomny na podłogę i w tym stanie przeleżał aż do 7-ej rano. Gdy przyszedł do siebie, zajrzał do pokoju, gdzie przebywali jego towarzysze. Wszyscy byli nieprzytomni. Zawołał tedy policyanta, który przedewszystkiem otworzył okno, aby gaz węglowy, który zapełniał cały pokój, mógł swobodnie ujść. Za chwilę zjawiło się także na miejscu pogotowie ratunkowe.

U dwóch bezdomnych okazały się wszelkie zabiegi ratunkowe bezskutecznymi. Byli to 21-letni murarz Tichy i 35-letni zamiatacz ulic Müller — ponieśli oni śmierć wskutek zatrucia czadem węglowym. Pozostałych 6-ciu przewieziono nieprzytomnych do szpitala, gdzie udało się przywrócić ich do życia.

Nasza rycina przedstawia sytuacyę w chwili, gdy policyant zjawił się na miejscu wypadku.

Rocznica 1863 r. w Wieliczce.

Korespondent nasz donosi nam: Dzisiejszą rocznicę obchodziło miasto nasze wprost wspaniale. Pięćdziesięciolecie powstania rozpoczęliśmy w kościele parafialnym uroczystem nabożeństwem, celebrowanem przez ks. kan. Hałatka. Kościół przepełniony po brzegi obywatelami miasta i wsi okolicznych, świadczył wymownie o zrozumieniu idei dnia dzisiejszego. Po nabożeństwie rozwinął się istotnie olbrzymi pochód z przed kościoła na cmentarz. W pochodzie wzięła udział dziatwa szkół ludowych, wydziałowych i szkoły realnej z nauczycielami i profesorami, cechy miejscowe z chorągwiami, oddział „Sokoła" w mundurach z naczelnikiem druhem Hudobą na czele, rada miejska z burm. p. Aywasem i wiceburm. drem Friedbergiem, urzędnicy Rady pow. z marszałkiem p. Winterem i sekr. drem Szczepańskim, grupa włościan w strojach krakowskich z cz. Wydz. pow. i nacz. gm. Bierzanów p. Słowikiem, członkowie chóru „Lutni", wreszcie tłumy ludności. Gdy młodzież szkolna ustawiła się już na cmentarzu, opuszczały ostatnie szeregi pochodu plac przed kościołem. Na cmentarzu wygłosił marsz. pow. p. Winter wspaniałą mowę, w której skreślił dzieje męczeństwa Polski i uczcił pamięć poległych bohaterów, co w duszach synów i wnuków Polski zasiali i użyźnili krwią swoją niezniszczalną miłość Ojczyzny, pielęgnowaną w zgodzie wszystkich warstw społeczeństwa naszego.

Po rozwiązaniu pochodu na cmentarzu udała się grupa tut. socyalistów z pos. Klemensiewiczem na czele na rynek, gdzie p. Klemensiewicz wygłosił patryotyczną mowę. Przykrym rozdźwiękiem w całej tej uroczystości było odśpiewanie czerwonego sztandaru przez socyalistów. Pieśń walki klasowej po nawołującej do zgody wszystkich stanów mowie p. Wintera, była co najmniej grubym nietaktem.

K. S.

W sprawie policyi w Wieliczce.

Piszą nam: Sprawa pobicia niejakiego Rybki z Przewozu przez policyę tutejszą znajdzie swój epilog w sądzie karnym, przedstawia się ona jednak w cokolwiek odmiennem świetle niż Wam to doniósł Wasz korespondent. P. Rybka jest wybitnym „indywidualistą" i jako taki dał bardzo głośny wyraz swym poglądom podczas jarmarku tak, że policyanci miejscy musieli interweniować, by ochronić publiczność przed zbyt agresywnym „sposobem bycia" p. Rybki. Jako jednak zaznaczyłem, jest p. Rybka wybitnym indywidualistą i nie lubi, by mu w jego „enuncyacyach" przeszkadzano, więc, rzecz prosta, rozpoczął samoobronę swych zapatrywań stekiem „wyszukanych wyzwisk" i rękoczynów, których nie można zaliczyć do delikatnych. Skutek tej „dyskusyi" był taki, że powleczono p. Rybkę na Magistrat, podczas czego zdążył indywidualista nadciąć nożem jednemu policyantowi wielki palec u ręki, drugiemu kopnięciem zwichnął palec tak, że skóra na dłoni pękła, oraz uszkodził kilka stołków i stołów. Tak wygląda sprawa w oświetleniu drugiej strony.

Ze swej strony pozwolimy sobie na pewną uwagę. Jak rzecz istotnie się miała, wyświetli sąd, charakterystycznym jest jednak u naszej publiczności objaw uważania zawsze każdego aresztowanego za ofiarę. Ci sami ludzie, którzy w razie napaści na ulicy przez pijaka lub awanturnika szukają policyi i wzywają jej na gwałt — ci sami ludzie, gdy nie o ich skórę chodzi, napadają słowem a nieraz nawet i czynem na policyę spełniającą swój obowiązek utrzymywania spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Jak nie wahaliśmy wystąpić publicznie przeciw niedołęstwu policyi przy aferze włamania do kasy p. Maciejczyka, tak teraz nie możemy pominąć sposobności sprostowania mylnej opinii.

Na koniec dodajemy, że funkcyonaryusze policyi tut. otrzymali za aferę p. Maciejczyka w drodze dyscyplinarnej grzywny od 20-tu do 50 koron i zagrożenie wydalenia na wypadek powtórzenia zaniedbań służbowych.

K. S.

AFISZ TEATRU miejskiego.

W piątek 24 stycznia

Występ Jadwigi Mrozowskiej.

KOBIETA I PAJAC

Sztuka w 5 aktach P. Louys i P. Frondaie.

OSOBY:

Don Mateo Diaz — *Wł. Kosiński.*
Don Ramon — *St. Jarszewski*
Pani Perez — *Modzelewska*
Concha Perez, jej córka — *Jadwiga Mrozowska.*
Bianka Romani — *J. Jarszewska*
Ferger — *Z. Noskowski.*
Moronito — *Biegański*
Pipa, Mercedes, jego siostry — *H. Górska. Turowiczówna.*
Gitana, śpiewaczka — *W. Miłaszewski*
Handlarz konfetti — *Braunówna*
Rybak — *Brokowski.*
Pablo, właściciel kabaretu — *Szymborski*
Młody człowiek — *Z. Nowakowski*
Kobieta — *Zacharkiewicz*
Policyant — *Nowicki*
Miguel, lokaj don Matea — *Senowski*
Mieszkaniec Kadyksu — *Z. Nowakowski*
Banderillero — *Relidzyński*
Tonio, chłopiec do posług — *Boroński*
Maska I. — *Nowacki.*
Maska II. — *Miarczyński.*
Marynarze: Francuski, Niemiecki, Angielski — *K. Brand. W. Miarczyński. B. Puchalski.*
Trzej Anglicy: I. II. III. — *St. Stanisławski. J. Nowicki. Schmidt.*
Przewodnik — *Wójcicki.*

Reżyser: Stanisław Stanisławski.

Początek o godz. 7½. Koniec o godz. 10½.

Teatry i widowiska

—

REPERTUAR teatru miejskiego.

Piątek: Kobieta i pajac

Sobota: „Wieczór Trzech Króli“.

Niedziela: popołudniu: „Betleem Polskie“ wieczór „Leci liść z drzewa“

Poniedziałek: „Królewski Jedynak“ Część I.

Wtorek: „Złote więzy“ Część II.

Środa: „Ostatni“. Część III.

Czwartek: „Dyabeł i karczmarka.

KINO-TEATR T. S. L.

ul. Podwale 6.

Przedstawienia w dnie powszed. od godz. 4 popoł. do 10½ wiecz. w niedziele i święta od 3—11 wieczór.

TEATR Nowości.

Początek o g. 8 wieczór.

Repertuar: Teatr Świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16.

Od soboty dnia 18 do piątku 24 i codziennie **Zaślubiny w Żywcu** obraz najnowszy **Dzieci jenerała** z Astą Nielsen w roli Tekli oraz **Wyprawa Napoleona** na Moskwę r. 1812 (marsz na Moskwę, epizody pod Borodino, wejście do Moskwy, pożar miasta, odwrót wielkiej armii). Nadto **Teodor i jego głowa** (komiczne), **Wydra** (zdj. potw.) Tenor (humor.) Początek w niedzielę wyjątkowo o godz. 2½, z powodu bardzo obfitego programu. Codziennie od g. 4—10½.

TEATR APOLLO

Początek o g. 8 wieczór.

Bale i zabawy.

Reduta prasy. W roku bieżącym, mimo programu, który przyniesie widzom urozmaicenie wieczoru i doda nową atrakcyę do barwnego korowodu masek, obserwowanego z góry — ceny zostały ustanowione tylko dwojakie (ub. r. pięciorakie). Pierwszy rząd na całej galeryi kosztować będzie 20 koron (z podatkiem miej.), inne rzędy 8 K 80 (z podat.)

Wobec takiego podziału pierwszeństwo zgłoszenia się ma oczywiście duże znaczenie, gdyż wcześniej zamawiający miejsca po 8 K 80 otrzymają je w rzędach bliższych. Wprawdzie ze wszystkich miejsc widok na salę jest dobry, jednak popyt kierował się zwykle przedewszystkiem ku rzędom bliższym. Zamawiać można miejsca na galeryi kartką do komitetu, Rynek l. 10. O dniu odbierania zamówionych miejsc wydane będą osobne zawiadomienia.

W Programie przyrzekła uczestniczyć p. Jadwiga **Mrozowska**, która na prośbę komitetu zdecydowała się wykonać jedną ze swych świetnych, pełnych wdzięku produkcyj tanecznych. Widzowie, którzy znają „Kobietę i pajaca“, wiedzą do jakiej ekspresyi drmatycznej dochodzi świetna artystka w mimice i geście tanecznym. „Habanera“ i „Tango“, wykazane przez nią w sztuce wspomianej. Nie trzeba dodawać, że w programie reduty prasy znajdą się sceny mimiczno-choreograficzne jeszcze w Krakowie nie widziane i przez p. Mrozowską nie wykonywane. Obecnie dokonywa znakomita artystka wyboru.

Reduta w Podgórzu urządzana staraniem I Koło T. S. L. zapowiada się świetnie. Obficie wpływające datki i liczne zamówienia biletów każą przypuszczać, że wszystko pójdzie po myśli komitetu. Prace nad udekorowaniem głównej sali „Sokoła“ podgórskiego są już na ukończeniu. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek.

Dla udogodnienia dostępu postarał się komitet o otwarcie dla pojazdów ulicy 3 Maja, a przez to został umożliwiony dostęp przez główną bramę „Sokoła“.

Zabawa w Tow. technicznem dla członków i ich rodzin odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godz. 9 wiecz. Zgłoszenia przyjmuje do 27 sekretaryat, lub kursor. Osobnych zaproszeń Tow. nie wydaje.

I Bal K. K. C. i M. W sobotę dnia 25 bm. odbędzie się w sali Drobnera (pl. Szczepański) I bal urządzony staraniem krakowskiego Klubu cyklistów i motorzystów. Bal zapowiada się doskonale. Początek balu o g. 9 wiecz. Stroje dla pań wieczorowe, dla panów balowe.

Z Wieliczki. (*Z karnawału*). W ubiegłą niedzielę mieliśmy tu na dochód szkół kresowych bardzo ładne zebranie towarzyskie z tańcami, które przy dźwiękach muzyki salinarnej przeciągnęło się do białego rana. W zebraniu wzięło udział około 50 osób z okolicy i miasta. Kadryla prowadził, jak zwykle znakomicie p. Dr. Ziembiński, mazury zaś, których było tylko... cztery Dr. Szczepański. Znakomity humor i wytworny ton zabawy panował na sali aż do rana, mimo, że oświetlenie brikettidowe nie dopisało tak, że lampy gazowe musiano zastąpić spirytusowemi i naftowemi.

Koło T. S. L. im. Kościuszki urządza wieczorek muzykalno-wokalny w sobotę dnia 25 bm. w lokalu własnym. Rynek gł. L. 6 (Szara Kamienica). W wieczorku wezmą udział między innemi pp.: art. dram. W. Jarszewska (deklamacya), W. Repetowska (fortepian solo), St. Romanowski (śpiew), A. Peters (skrzypce solo), B. Wallek Walewski i inni.

Po wieczorku odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp za zaproszeniami. Bilety wstępu 2 kor. familijny 6 kor., akad. 1 kor.

Koncert p. Cortot-pianisty.

Sprawdziły się zeszłoroczne przewidywania, że nazwisko tego znakomitego pianisty na afiszu wystarczy bez reklamy do zapełnienia sali. Tak się też stało.

Program, który artysta układa, ma dla naszego temperamentu bardzo nie wiele wdzięku. Bądźmy szczerzy — my rozumiemy to, co tchnie wdziękiem, życiem, uczuciem — ale Piotrowina pozostanie dobrym egzemplarzem do panopticum, ale nie dla estrady i szkoda czasu na impromptu Szuberta, zaproszenie do tańca Webera, a nawet na kaprys Mendelsohna. Punkt ciężkości koncertu spoczywał w wykonaniu 24 cudownych preludyów Chopina. Wspaniale wykonane, zrozumiane i odczute, dały pełne wyobrażenie o grze tego pierwszorzędnego pianisty. Pomijam seryę Szumanowskich drobnostek—„Kinderscenen“ w całości nudnych, szczególnie na koncercie — bo wykonanie olbrzymiego dzieła Liszta t. j. sonaty — przykuło uwagę i przyniosło artyście wyjątkowy sukces. Olbrzymie środki techniczne stawiły się na usługi i sprawiły, że wielkie łuki, okazały się w całości, bez załamania, że słuchacz nie potrzebował podziwiać trudności, a mógł wsłuchać się w dzieło wielkiej wartości.

Po wyczerpującym programie, artysta dodał na usilne żądanie, nikłego walczyka Chopina i etiudę Chopina. Ogólne wrażenie z koncertu było tak niezwykłe, że nazwisko artysty dostało się bezwątpienia do złotej księgi krakowskich koncertów.

Franciszek Bylicki.

Co słychać w mieście?

Kraków, 24 stycznia.

Strejk w gazowni miejskiej. W sprawie strejku w gazowni miejskiej trwają pertraktacye prezydyum miasta z przedstawicielami strejkujących robotników. — Panuje przekonanie, iż dojdzie wkrótce do porozumienia.

Przy zredukowanej ilości gazu obecna jego konsumcya wynosi około 8000 m³ na dobę; największa konsumcya w czasie najdłuższych nocy n. p. w grudniu wynosiła w normalnych warunkach 20.000 m³.

Uroczysty wieczór mieszczan ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania 1863 roku odbędzie się w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim (ul. św. Krzyża L. 7) w niedzielę dnia 26 bm. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny. Członkom przysługuje prawo wprowadzenia gości.

Ustawa komasacyjna m. Krakowa. Dziś dnia 24 bm. odbędzie się o g. 7 wiecz. w sali posiedzeń Tow. techn. (Straszewskiego L. 28 II p.) dyskusya nad ustawą komasacyjną miasta Krakowa. Goście mile widziani.

Delegacya górników i hutników polskich odbędzie XX zwyczajne posiedzenie w gal. akc. Zakładach górniczych w Sierszy w niedzielę dnia 26 bm. przez cały dzień. Na porządku dziennym ze spraw ważniejszych są: Stan akcyi w sprawie Akademii górniczej w Krakowie. Sprawa budowy własnego budynku szkoły górniczej w Dąbrowie (Śląsk austr.)

Pieśniarka Tilly Koenen, budząca powszechny zachwyt przybywa do Krakowa dnia 7 lutego, zaproszona przez Tow. muzyczne. Najwyższa kultura głosu, łącząca się z najsubtelniejszą poezyą odtwórczego artyzmu nadają p. Tilly Koenen wyjątkowe stanowisko wśród głośnych śpiewaczek i sprawią, że publiczność nasza niezawodnie pospieszy tłumnie, by doznać najwyższych wrażeń estetycznych, jakie daje rzadko spotykana dzisiaj sztuka odtwórcza tej artystki. Niezmiernie zajmujący program podany będzie do wiadomości w najbliższych dnach.

Wystawa „Sztuki“. Wobec licznych zapytań ze strony publiczności, które dzieła rozmieszczone na obecnej wystawie będą przeznaczone na marcową wystawę „Sztuki“ w Berlinie w pałacu Związku artystów berlińskich (Künstlerhaus) sekretaryat „Sztuki“ wyjaśnia, że ostateczne zestawienie wystawy Sztuki w Berlinie opracuje specyalna komisya rozpoznawcza, która zbierze się w pierwszych dniach lutego. Komisya ta rozsegreguje równocześnie materyał wystawowy obecnej wystawy „Sztuki“ w Poznaniu, oraz kompleks dzieł deklarowanych osobno na Berlin, a nadsyłanych dodatkowo jeszcze do sekretaryatu „Sztuki“.

Co się tyczy rzeźb Ksawerego Dunikowskiego wymienionych w katalogu wystawowym a nie obecnych na wystawie „Sztuki“, wyjaśnić należy, że autor, będący zarazem prezesem „Rzeźby“, w ostatniej chwili przesunął swoje dzieła na zbiorową wystawę „Rzeźby“ w Krakowie, która odbędzie się za raz po wystawie „Sztuki“.

Odznaczenia w policyi. Cesarz nadał kom. policyi w dyrekcyi policyi Rudolfowi Krupińskiemu tytuł i charakter starszego komisarza, a kierownikowi ekspozytury policyi w Nadbrzeziu Janowi Sokołowskiemu nadał złoty krzyż zasługi.

Mianowanie. Min. robót publ. zamianował kom. inspektoratu przem. w Krakowie dyr. instytutu technolog. Izby handlowej we Lwowie St. Tatarczucha starszym komisarzem urzędu dla popierania przemysłu w VIII randze.

Prawa autorskie. Min. oświaty zamianował członkami kolegium fachowego dla autorskich praw w literatrze na lat sześć: przew. A. Małeckiego, zast. przew. L. Finkla, członkami St. Gubrynowicza, J. Kallenbacha, W. Kętrzyńskiego, A. Krechowieckiego, L. Kubalę i F. Pappe'ego; a członkami takiegoż kolegium dla muzyki: przew. W. Żeleńskiego, zast. przew. M. Sołtysa, członkami W. Barabasza, Fr. Bylickiego, S. Gubrynowicza, Fr. Neuhausera, St. Niewiadomskiego i Fr. Słomkowskiego.

Ślub. Dnia 21 bm. odbył się w kościele świętego Floryana w Krakowie ślub panny Józefy Jastrzębiec Żytkiewiczówny z p. Janem Tymkowem urzędnikiem c. k. starostwa w Limanowej.

Związek pomocy dla więźniów politycznych odbędzie Walne Zgromadzenie dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. w sali uniw. ludow. (ul. Zwierzyniecka 14).

Dyrekcya Gazowni ogłasza komunikat, w którym zwraca uwagę konsumentów gazu, ażeby w razie popsucia się instalacyi gazowych lub innych części oświetlenia gazowego nie zwracali się do Gazowni, która z powodu strejku nie mogłaby żądanych napraw wykonać, ale do następujących instalatorów:

Baldinger D. (św. Sebastyana 20), Bartholome J. (Dietlowska 69), Bernardyński A. (Dominikańska 2), Buchiński J. (Krakowska 46), Feiner J. (Grodzka 32), Griffel J. (Po-

selska 9), Litwinowicz i Wilczyński (Długa 11), Meisels E. (Karmelicka 6), L. Nitsch i Sp. (Andrzeja Potockiego 18), Pułczyński A. (Jabłonowskich 22), Pułczyński M. (Krupnicza 11), Tokar J. (św. Jana 10).

Kurs instalacyi gazu i wodociągów odbędzie się przy kraj. Instytucie popierania rękodzieł i przemysłu w czasie od 17 lutego do 5 kwietnia b. r.; nauka odbywać się będzie od 8-rano do 12 i od 2-ej pop. do 6 ej. Termin wnoszenia podań na ręce dyrekcyi miej. Muzeum techniczno-przem. (gdzie można zasięgnąć bliższych informacyi) upływa z dniem 5-go lutego 1913 r.

Poranek styczniowy młodzieży szk. Onegdaj w szk. H. Sienkiewicza odbył się uroczysty poranek celem uczczenia pamięci poległych uczestników powstania w r. 1863. Piękne słowo wstępne wygłosił dyr. szkoły p.A. Armhaus-Hay, który treściwie przedstawił ważność walk powstańczych i zachęcał młodzież do miłości ojczyzny i nauki, uzasadniając hasło: „Przez oświatę do wolności“. Następnie zwrócił się do młodzieży żydowskiej z apelem, żeby okazali wdzięczność narodowi polskiemu, który ich praojców gościnnie przyjął do swego kraju i nadał im prawa. Wdzięczność tę okażą przez przywiązanie do tej ziemi, która ich żywi. Wykazawszy zaś piękność języka polskiego, zachęcał gorąco do kształcenia się w nim. Następnie odśpiewała młodzież szereg pieśni patryotycznych pod kier. p. Sternalskiego, poczem p. Szczuciński przy pomocy skioptykonu przedstawił szereg bitw i obrazy poległych bohaterów, objaśniając treściwie każdy epizod bitwy i charakteryzując osobistość biorącą udział w bitwie. Jeden z uczniów klasy IV. wygłosił z uczuciem wiersz patryotyczny, a na zakończenie odśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem młodzież wyznania rzym-kat. udała się na nabożeństwo do kościoła św. Piotra.

Loterya spożywcza na Dom pracy na Kaźmierzu przyniosła dochodu 3.838 kor. kor. 41 hal. Wydatki wynosiły 143 kor. 85 hal. pozostało więc na czysto 3.690 kor. 6 hal., która to kwota została wręczona siostrze przełożonej Domu pracy. Wszystkim paniom biorącym udział w urządzaniu loteryi, panu Rygierowi za bezinteresowne oddanie sali Teatru letniego panu Czyżowskiemu dyr. Harmonii za muzykę i wszystkim ofiarodawcom, którzy tak fantami jak i pieniądzmi przyczynili się do powiększenia funduszu Domu pracy, składa komitet opiekuńczy gorące podziękowanie. Za komitet: *Hr Marya Wodzicka, Wilhelmina Leowa.*

Dręczenie zwierząt. Jeden z członków „Tow. opieki nad zwierzętami w Krakowie (ul. Floryańska L. 39) pisze: „W ubiegły wtorek, przechodząc rynkiem koło drobiu, widziałem, jak leżały lub stały kury i koguty z mocno skrępowanemi łapami. Gdzie była rozlana woda, łapy im poprzymarzały do ziemi, bo słomy gdzieniegdzie było parę źdźbełek. Gdy kto chciał kupować i oglądać drób, siłą odrywano od ziemi biedne stworzenia, a skóra zostawała przymarznięta przy ziemi, skrwawione i okaleczone ładowano następnie do koszów dziobami na dół kosza, a obdarte ze skóry i skrwawione łapy — wystawione były na działanie silnego mrozu. Słoma według nakazu była, ale pod nogami przekupnia, naładowany w kosze drób pakowano na wóz — i tak barbarzyńsko okaleczone i przemarznięte stworzenia odbyć musiały bez żadnego okrycia słomą drogę. Odnośnej władzy nigdzie widać nie było — ani nikt się nie zapytał o tak częste ślady krwi na ziemi. Może Szan. Towarzystwo zechce otoczyć opieką te biedne stworzenia — nad któremi pastwią się w tak okrutny sposób sprzedający?

Roztargniony złodziej. Policya aresztowała stróża domu przy ul. Polowej L. 32 Jana Korczaka, który skradł ze strychu przy ul. Garncarskiej L. 19 znajdującą się tam bieliznę. Na ślad sprawcy naprowadziło palto złodzieja, które w roztargnieniu zostawił na strychu, w palcie zaś znajdowały się dokumenty Korczaka; zarządzona rewizya w jego domu wykryła mnóstwo skradzionej bielizny. Aresztowano jednocześnie i kochankę Korczaka Ludwikę Ludwę.

Wypadek przy budowie. Przy budowie Sperlingów na ul. Starowiślnej runęło rusztowanie i swem ciężarem przełamało płot okalający zbiornik wapna. Znajdujący się w pobliżu trzej robotnicy zostali zasypani wapnem. Robotnik Maryan Sekura doznał złamania lewej nogi. Franciszek Ikiełkowski i Jan Zwoiński zostali zasypani do połowy ciała. Sekur przewieziono do szpitala św. Łazarza, pozostali zaś dwaj robotnicy nie odnieśli szwanku.

Aresztowanie defraudanta. Wczoraj policya krakowska aresztowała w jednym z tutejszych hoteli podejrzanego osobnika, który zrazu podał, że się nazywa Otto Kohen, i jest urzędnikiem pocztowym w Wilnie. Aresztowany przyznał się, że sprzeniewierzył na tamtejszej poczcie 6.800 rubli. Kwotę tę znaleziono przy aresztowanym. Obecnie jednak okazało się, iż aresztowany nazywa się Józef Jankowski, liczy lat 36 i jest naczelnikiem z Wysokiego Dworu w gub. wileńskiej, defraudacyę popełnił, jak utrzymuje z powodu długotrwałych niedokładności na poczcie, z których nie mógł wybrnąć.

Z kroniki żałobnej.

Stefan G r z y m a ł o w s k i, lat 21, zmarł 23 bm.

Dr. Aleksander K o c a y, lekarz i dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, zmarł w 53 roku życia w Krośnie.

Lwów bez wody. Z powodu pęknięcia głównego wodociągu doprowadzającego pomiędzy Wolą Dobrostańską a Lwowem zatrzymano wczoraj pompy, miasto zużywa zapasy wody ze zbiornika.

Szewska pasya. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj odbyło się zgromadzenie szewców w sprawie opłakanych stosunków w zawodzie, wytworzonych kankurencyą fabryk zagranicznych. Po zgromadzeniu urządzono demonstracyę i wybito mnóstwo szyb w sklepach z gotowem obuwiem. Demonstranci usiłowali zdemolować sklep z pruskiem obuwiem „Salamandra“ przy ul. Karola Ludwika, ale policya przeszkodziła, przyczem raniono jednego terminatora, a dwóch innych i majstra aresztowano. Wśród kupców zapanowała panika, wielu pozamykało sklepy.

Zaczadzenie całej rodziny. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj nad ranem około godz. 5 w ciasnej izdebce przy ul. Królowej Jadwigi l. 20 znaleziono całą rodzinę robotnika kojejowego Pleca w stanie nieprzytomnym. Żonę Pleca i 11-letniego syna zdołało pogotowie ratunkowe odratować i odwieziono oboje do szpitala. Zmarli natomiast 18-letnia córka i 17-letni syn Pleców.

Samobójstwo. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj odebrał sobie życie w biurze kolejowem rewident magazynów na lwowskim głównym dworcu Stanisław Mühln, przeniesiony niedawno z Czerniowiec do Lwowa.

Z dzielnic zakordonowych.

Antipolska furya. W Wilnie przed paru dniami w jednym z teatrzyków szansonistka zaczęła śpiewać po polsku. Wówczas podniósł się jakiś Moskal i zaczął krzyczeć: „precz z plugawym językiem, tutaj kraj Północno-Zachodni Rosyi“. W sali restauracyjnej zapanował popłoch, wreszcie wyproszono krzyczącego za drzwi.

W sali miejskiej w Wilnie tegoż dnia odbywał się wieczor muzyczno-wokalny na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu moskiewskiego z Wilna. Na program składały się śpiewy rosyjskie i polskie.

Zaledwie artystka Arkawinówna zaczęła daklamować po polsku, w trzecim rzędzie krzeseł powstała Moskiewka Obrazcowa i zażądała głośno zaprzestania deklamacyi. Artystka zrobiła pauzę. Podeszli gospodarze i zaproponowali owej pani, by się uspokoiła lub opuściła salę. P. Obrazcowa wybrała to ostatnie.

W tył zamiast naprzód. W pismach warszawskich czytamy: Z powodu zastosowania szeregu bezmyślnych oszczędności na kolei warszawsko-wiedeńskiej, celem obniżenia sprawności jedynej w Królestwie arteryi komunikacyjnej, w ostatnich dniach zdarzają się bardzo częste psucia parowozów. Pociągi osobowe wyjeżdżają z dworca warszawskiego, zatrzymują się pod wiaduktem na spadku i staczają się po pochyłości z powrotem ku stacyi. W ten sposób w ostatnich dwóch dniach spóźniły się kuryerskie pociągi o kilka godzin.

Patryotyczny czyn. Przedstawiciele krajowych składów narzędzi rolniczych i kooperacyi rolnych w lubelskiem ogłosili odezwę, w której oświadczają, iż wobec gwałtu wywłaszczania w Poznańskiem, społeczeństwo wyraźnie opowiada się przeciw popieraniu wszystkich wyrobów firm niemieckich a tem samem i narzędzi rolniczych, masowo z Niemiec sprowadzanych do nas przez odnośne reprezentacye krajowe.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 23 stycznia termometer doszedł od 1·2 do 1·0 ... potrometr

Dn. 24. stycznia ogodz. 7-ej rano wahał się.

stan barometru 738·3 mm.

stan termometra: 5·3 C.

Wiatr północ.-wschodni

Prognoza: Dziś: pogoda

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 4·5 C., najniższa 8·0 C. Ciśnienie powietrza 681mm Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Prognoza odwilż.

Telegramy „Nowin“.

Terror w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (B. K.) W n o c y j e d e n z a d j u t a n t ó w z o s t a ł s t r z a ł e m d e m o n s t r a n t ó w z r a n i o n y. Ja krążą pogłoski, t a k ż e m i n i s t e r w o j n y j e s t r a n n y.

Berlin. B. Wolffa donosi z Konstantynopola: **Zastrzelono Nazima.** Zastrzelenie nastąpiło z winy adjutantów Kiamila i Nazima baszy.

Klęski Turków na morzu.

O bitwie morskiej pod Tenedos dotąd nie ma szczegółów z powodu ścisłej cenzury. W bitwie tej prawie wszystkie okręty tureckie zostały uszkodzone. — Okręt „Barbarossa“ stracił komin, okręty „Azar“ i „Torgut Reis“ zostały trafione kilku pociskami, z których jeden eksplodował na pokładzie okrętu „Torgut Reis“, zabijając wielu ludzi z załogi.

Ze strony oficyalnej tureckiej oświadczają, że wartość bojowa okrętów nie ucierpiała wskutek walki i że eskadra terpedowców wyjechała nawet poza Dardanele na rekonesans.

Sesya parlamentarna.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) Sesya Rady państwa skończy się dopiero 18 l u t e g o, a nie jak pierwotnie planowano 7 lutego. Sejmy krajowe zbiorą się dopiero po 18 lutym

Z kraju.

Z Nowego Sącza donoszą nam: W sali ratusza odbył się onegdaj wiec Tow. „Kobiet polskich“ przy udziale około 500 osób. Przewodniczyła p. Dudzińska. Referat o stanowisku kobiet polskich w obecnej chwili wygłosił dr Dudziński, poczem po niezwykle ożywionej dyskusyi uchwaliło zebranie między innemi zbieranie składek na cele drużyn strzeleckich. Wiec miał nader poważny przebieg i wiele osób wyraziło w prywatnej rozmowie potrzebę podobnych zebrań, jako bardzo korzystnych dla ogółu.

Zgromadzenie pow. kółek rolniczych odbędzie się d. 31 bm. o godz. 10 rano w Nowym Sączu. Na porządku dziennym znajduje się między innemi referat p. Mniszka ze Lwowa o organizacyi spółek handlu bydłem i o ubezpieczeniu bydła.

Z Jaworzna donosi nasz korespondent: W Jaworznie i okolicy panuje pomiędzy dziećmi odra. Szkoły zostały na kilka tygodni zamknięte.

Naczelnik miejscowej stacyi kolej. p. Klara poważnie zachorował.

Z Makowa pisze nam korespondent: Dnia 19 bm. odbył się tu uroczysty wieczorek dla uczczenia 50-cio letniej rocznicy powstania 63-go roku, urządzany przez tutejsze gniazdo Sokoła w sali własnej.

Po odczycie o powstaniu styczniowem p. Bocheńskiego, odegrano obrazek sceniczny: „W katordze“. Gra p. Jurowej i pp. Dziadowicza, Hacharkiewicza i Wyrwicza była bardzo dobrą, toteż licznie zebrana publiczność nagrodziła amatorów szczeremi oklaskami. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono dla weteranów powstania 63 r.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że wielkie zdziwienie wywołał fakt, iż „Czytelnia katolicka“ nie „iluminowała“ kartkami swych okien, w dniu 21 stycznia. Wytłumaczyć to chyba można tem, że na pierwszem miejscu w lokalu „Czytelni“ paraduje przechowywana z pietyzmem pruska tandeta: marna reprodukcya jeszcze marniejszej bazgroty: „Bärenjagd„.

Pomoc Bratnia w Zakopanem. Zarząd gł. T-wa Domu Zdrowia „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem zwraca się do wszystkich dłużników T-wa z wezwaniem do spłacenia długów, zaznaczając, że upoważniony jest uchwałą „Zjazdu delegatów“ do ogłoszenia w pismach nazwisk tych dłużników, którzy na komunikat powyższy odpowiedzi nie dadzą“.

Celem uczczenia pamięci zmarłego Teodora Trenkiera, Henryk i Matylkda Grohmannowie z Łodzi, właściciele willi „Zofiówka“ w Zakopanem, ofiarowali kapitał 25.000 koron na stypendya dla najuboższej, chorej młodzieży płci obojga, wyznania chrześciańskiego, celem umożliwienia jej leczenia się w Domu zdrowia „Pomocy Bratniej“. Z odsetki od powyższej sumy będą powstawać później stypendya dla najuboższych kandydatów do Domu Zdrowia, przeznaczać je będą naczelny lekarz, oraz zarząd Domu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem.

Z Gorlic pisze nam nasz korespondent: Bolesny cios spotkał rodzinę naczelnika urzędu podatkowego p. Stiebero. 14-letni jego syn Adolf, uczeń III kl. gimn., wskutek nieszczęśliwego upadku ze schodów na posadzkę zachorował na zapalenie mózgu i mimo energicznej pomocy lekarskiej nie udało się uratować chłopca od śmierci. Pogrzeb ucznia rokującego piękne nadzieje odbył się przy niezwykle licznym udziale publiczności i kolegów zmarłego. Rodzinie nie szczędzono wyrazów współczucia.

Z Żywca pisze nam nasz korespondent: Rocznica powstania styczniowego obchodzoną będzie uroczyście. Duże afisze „Sokoła“ wzywają ogół do tłumnego udziału w dniu 26 bm. Do ludu wiejskiego wydano z inicyatywy aptekarza p. St. Szczepańskiego odezwę, tłumaczącą ważność obchodu i wzywającą do uczestnictwa. „Sokół“ odegra na wieczorku „Na zawsze“ L. Rydla.

Pierwszą zabawę karnawałową przerwało onegdaj jakieś „towarzystwo karawanowe“, które z trumną weszło na salę zabawy, co wywołało zrozumiałe zamieszanie i oburzenie na „żałobników“.

T. S. L. odbędzie wielkie zebranie dnia 26 bm. w dniu obchodu rocznicy powstania. Może ten dzień podyktuje nareszcie inną formę działania i lepszy kierunek pracy, bo jak dotąd, to poza prezesem nikt nic nie robi.

Tajemnicze morderstwo. Z Jaworzna donosi nasz korespondent: Zeszłej nocy znaleziono na drodze krzyżowej Jaworzno-Dąbrowa-Wysoki Brzeg koło leśniczówki starszą koło 60 lat liczącą nieznaną kobietę zamordowaną. Rany pochodzą od noży. Zbrodniarze pochodzą prawdopodobnie z Królestwa Polskiego i uszli. Bliższych szczegółów brak.

Jest to już drugi zagadkowy wypadek morderstwa na pograniczu, z powodu czego ludność jest wielce wzburzona.

Zabójstwo z zazdrości. Z Sanoka piszą nam: W Mzygłowie koło Sanoka dokonano w niedzielę ubiegłą zabójstwa, którego motywem była zazdrość o względy kobiety. Jest nią Wiktora Niedzielska (Pieszczochówna z Bukowska), która po śmierci męża zawiązała bliższą znajomość z dwoma mieszkańcami Mzygłowia. Rywale cieszyli się jednakowymi względami początkowo, ale w ostatnich dniach znienawidzili się do tego stopnia, że unikali spotkania. W końcu jeden z nich o gwałtowniejszym temperamencie przyczaił się w niedzielę koło domu Niedzielskiej i w chwili, kiedy przechodził jego rywal uderzył go kilka razy kołem w głowę. Napadnięty padł na miejscu trupem. Żandarmerya aresztowała zabójcę i wraz z Niedzielską odstawiła do więzienia sądu obwodowego w Sanoku.

Urządzenia, zapewniające bezpieczeństwo na nowym parowcu „IMPERATOR“ linii Hamburg-Ameryka. Podjęto wiele usiłowań, aby podróżnym zapewnić na okrętach zupełne bezpieczeństwo. W szczególności dokonano tego na parowcu „Imperator“ linii Hamburg-Ameryka, największym okręcie na świecie. Obok telegrafu bez drutu, rozporządza się tam wielką ilością komór, które można zamknąć tak, że woda do nich wtargnąć nie może. Na parowcu tym jest tyle łodzi ratunkowych, że można zabrać wszystkich podróżnych i załogę.

Cennik
IZBY
handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 25?·— p.
żądają 25?·50

Marki niemieckie
płacą 117·30
żądają 118·50

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 23. stycznia
Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień od 11·83 do 11·84; na maj od 11·96 – 11·97; na październik od 10·25 – 10·26; żyto na październik 00·00 – 00·00 na kwiecień od 10·85 do 10·86; owies na paździer. od 00·00 – 00·00; na kwiecień od 7·69 do 7·70; kukurudza na [illegible]ier. 00·00-00·00; na maj od 7·89 do 7·90; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. [illegible] kup.: mierno. Usposobienie: [illegible]pek — Pogoda: silny mróz.

Młodzież krakowska z r. 1863 w organizacyi i w więzieniu.

Ze „Wspomnień“ ś. p. Alfreda Szczepańskiego (z rękopisu).

4

Nie można jednak dziwić się, że umysły i serca szukały dróg ocalenia i chwytały się tego, na co ich stać było. Oddziaływała bowiem fatalnie ta okoliczność, że powstanie niby trwało, a padało, że w Królestwie było złamane, a podtrzymanie go w Galicyi odbywało się chaotycznie, niedołężnie i opieszale. Działo się tak z powodu, że właściwie chciano tylko jeszcze udawać powstanie, demonstrować zbrojnie, ciągle w nadziei interwencyi obcej; my o tem nie wiedzieliśmy dokładnie, lecz wiedzieliśmy, że jest źle.

Zapiszę jeszcze, że rozluźnienie w kraju i w Krakowie między powstańcami, których zapisywano do oddziałów, trzymano na żołdzie, albo, którzy na swoją rękę się wałęsali — rozluźnienie było wielkie i gorszące. Nie mogło być inaczej. Bywało czasem w Krakowie po tysiąc i więcej wykolejonych ludzi młodych i starszych; w restauracyi Ziembińskiego — rynek 1 p. — było czasem po 200 i 300 powstańców, których bezczynność i brak karności demoralizowały.

Zły przebieg powstania demoralizował też rękodzielników, którzy na swoją rękę zaczęli spiskować niezawiśle, nie ufając władzom narodowym. Jeden krawiec przy ulicy Szewskiej urządził piwnicę pod warsztatem jako kaplicę spisku. Całą wybił czerwonem suknem, na stole postawiono krzyż i czaszkę. Tam składali przysięgę przyjęci do spisku z okropnemi zaklęciami. Spisek sam nie wiedział czego chce, miał formy domorosło-straszliwe, nikomu nic złego nie zrobił, ale był bałamutnem, mógł spowodować rewizye, aresztowania, oskarżenia organizacyi narodowej o rewolucyjność, o jakiś carbonaryzm. Jako naczelnik miasta rozwiązałem te spiski — bo były i inne — wzywając, żeby wszyscy wyłącznie do tej organizacyi należeli, która Rządowi Narodowemu podlega. Były to wszystko objawy nadzwyczajnego rozdrażnienia, objawe szkodliwe, bo bezcelowe, chociaż nie groźne i bezsilne.

Wśród tych wszystkich wypadków uczyłem się do rygorozów, ile mogłem, i pisywałem korespondencye i artykuły tu i ówdzie.

W więzieniu na Zamku w Krakowie i wyrok na 20 lat więzienia.

Zaczęły się coraz bardziej mnożyć aresztowania.

Pewnego rana*) policya wpadła do mego mieszkania. Nim mnie aresztowano, miałem czas różne papiery podrzeć, inne schowałem do cholew polskich butów, zanim drzwi otworzyłem. Na stoliku leżała papierośnica a w niej nominacya na naczelnika miasta. Ten łup niesłychany! chwycono; co za tryumf! To była główna podstawa do procesu, oraz wyszukane w śmieciach pod piecem kawałki potarganego regulaminu straży narodowej. Trzymano mnie „pod telegrafem“ jeden dzień, potem zaprowadzono pod strażą na Zamek.

Dano mi wilgotną na pół ciemną izbę przy studni. Marzłem, leżąc pod kocem na łóżku; naprożno prosiłem, żeby zapalono w piecu żelaznym. Spać nie mogłem, bo żołnierze cały dzień i prawie całą noc wodę ciągli, łańcuchy i koła zębate warczały. Nie było wolno palić w piecu — aż dopiero od listopada (za kilka dni), a nie przyszło mi na myśl, żeby dać swoje pieniądze na drzewo, a miałem ze dwa guldeny. Leżałem bez przerwy w łóżku, nakrywając się z głową — i odpoczywałem.

(C. d. n.)

*) Pod koniec października 1863.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

20 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

— Gdyby chociaż miała dzieci — zauważyła trzecia z kobiet. — Dzieci — to wielka pociecha! Ach! tak! Wszechmocny doświadczył cię bardzo. Taki dobry mąż! Dawał ci wszystko czego tylko zapragnęłaś! Ale, Bogiem a prawdą, drugiego męża zawsze dostać można, a co dziecko, to dziecko!

— Ciekawa rzecz — podjęła znów ciotka Anna, siostra Krilletta — za kogo ty pójdziesz? Jest Ludwik Van Ost, który zeszłej zimy owdowiał; ma dwie farmy i czternaście tysięcy owiec. Jest...

— Nie pójdę za żadnego Bura! — przerwała Debora, nie mogąc się już dłużej pohamować. — Mam dosyć tego. Nie chcę być traktowana naprzód jak zabawka, a potem, jak sługa.

— Słyszycie! — wykrzyknęła ciotka Anna patetycznie. — Nasi mężczyźni jej niewsmak. No proszę! Czy to ten przeklęty Anglik rzucił na ciebie urok? Ale przecież chyba się za niego nie wybierasz?

Wszystkie trzy kobiety wyciągnęły szyje i sześć par oczu wlepiło się w Deborę z taką chciwością, jakgdyby duszę z niej wyssać chciały. A ona stała naprzeciwko nich, myśląc z odrazą, jak zdumiewające, rasowe podobieństwo istniało pomiędzy niemi. Nienawidziła ich, czemuż więc miałaby serce swe przed niemi otwierać i marnować cudną woń miłości na użytek ich ordynarnego powonienia.

— Ja się wcale za mąż nie wybieram — odpowiedziała zwolna.

Kumoszki parsknęły śmiechem.

— Słyszane rzeczy! — zawołała ciotka Trante. — Wszechmocny stworzył mężczyzn i kobiety, żeby się żenili pomiędzy sobą i zaludniali Mu świat. Nie można się sprzeciwiać woli Pana, Deboro! Czy chcesz, żeby cię wytykano palcami?

Tymczasem mężczyźni wrócili z Waringiem i sytuacya pogorszyła się jeszcze. Całe towarzystwo zasiadło uroczyście na werandzie, a jedynym przedmiotem rozmowy była śmierć i cnoty Symeona. Debora musiała opowiadać od początku całą historyę wypadku z koniem i jak ją Waring znalazł leżącą bez zmysłów obok zabitego męża na cmentarnym polu.

Grała swą rolę odważnie i Waring obserwował ją z zajęciem, podziwiając jej zimną krew i żałując, że jej w niczem dopomódz nie może; zdawało mu się bowiem, że pomimo pozornego spokoju biedaczka bliską jest zemdlenia.

— Ale coście tam robili na cmentarnem polu? — zagadnął brat Debory. Był to bardzo młody człowiek; ożenił się ze starszą znacznie od siebie kobietą dla pieniędzy.

Pytanie to zelektryzowało całe towarzystwo. Wszystkich oczy skierowały się na Deborę w oczekiwaniu, co też odpowie. Ale ona nic nie odpowiedziała. Już od pewnego czasu stopniowo bladła i sztywniała, a teraz osunęła się z krzesła cicho i nagle jak podcięty kwiat. Zrobił się wielki rumor; kobiety otoczyły ją, wołając o palone piórko i ocet, a gdy odzyskała przytomność, odprowadziły ją do jej pokoju, by spoczęła, poczem nareszcie niepożądani goście pomyśleli o odwrocie. Z Waringiem prawie się nie pożegnali, nie tając swej niechęci dla niego.

ROZDZIAŁ X.

Waring powiedział sobie, że musi zostać na farmie do czasu ukończenia żniw. Nie mógł zostawić tak Debory samej z Kaframi.

(C. d. n.).

Wyszedł z druku najobszerniejszy, a z pewnością jeden z najlepszych

Podręcznik Medytacyjny
czyli
Rozmyślania

wyjęte z dzieł Św. Alfonsa Maryi Liguorego, ułożone przez O. Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę. Przetłómaczył z włoskiego **Ks. Julian Raczkowski.**

6 tomów oprawnych, zamkniętych w futerale płóciennym **Cena K. 22·50,** a z przesyłką o 1 koronę więcej do nabycia

w Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
9, plac Maryacki, telefon Nr. 1308. 72

Miesięcznie 200-500 K. może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodobrów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia $4^{1}/_{2}$ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 105

I-sze i II-gie piętro przy ul. Floryańskiej l. 47 do wynajęcia od 1 kwietnia 1913. Wiadomość w Magazynie mebli Kajetana Dudziaka, Floryańska 36 I. piętro. 135

Panny
z dłuższą praktyką w handlu masarskim znajdą umieszczenie na dobrych warunkach. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń, Maryana Hupczyca. Kraków, Jagiellońska 7. 142



Proszę żądać darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany katalog główny zawierający 4000 rycin zegarków przedmiotów złotych i srebr. instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, wyrobów ręcznych, broni i t. p.
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2440 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski system Roskopfa rem. zegarek K 5·—, 5 sztuk K. 14. Regestr. „Adior Roskopf“ anker rem. zegarek nikl. K 7· — Prawdz. srebrny remontoir z jedną kopertą K 8·40. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 48

BACZNOŚĆ!
5 kilo pomarańczy malinowych K 3·90, — 5 kg. karczochów K 6·40, — 5 kilo karafiołów K 3·—, 5 kilo mieszanki wszystkich trzech gatunków K 4·50 opłatnie za zaliczką. Giov. Spanghero, Tryest. 145

Pracownia tapicerska
9 FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10.

90
halerzy kosztuje książka starszej położny H. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowan wpłynęło. 90 h. w austr. markach pocztowych.
do pani A. KAUPA
BERLIN S. W. 295
Lindenstr.. 51.
13



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.**

Czerwoność nosa 99



Oszpecenia skóry, piegi, pryszcze, ost, sa, zaczerwieniona i popryskana skóra, jak i wszelkie oszpecenia cery usuwa zaraz, jedynie i wyłącznie w dziesiątek lat wypróbowana i przez pierwszorzędne **powagi** świetnie zaopiniowana i jako nieszkodliwa przez władze badana **Dr. A. Rix'a Pasta Pompadour.** Próbna puszka 1 K., duża puszka K. 3·—. Kosmetyczne Dr. A. Rix'a Laboratorym. Wiedeń IX. Berggass Nr. 17/H. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, Floryańska 15, Perfumerya Reima i Spółki Rynek 37.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 1

Nakrycia na stoły i łóżka
w najdoskonalszem i najmodniejszem wykonaniu!
Nr. 2081. **Garnitur** (2 kapy na łóżka około 140×190 i 1 kapa na stół około 136×138 cm.) z brzegami ozdobnymi



w kwieciste wzory na tle bordowym lub oliwkowym — przedmiot tani, konkurencyjny K12·20. Osobno kapa na łóżko K 4·45, osobno kapa na stół K 3·30. Nr. 2165 — tesame kapy lepszej jakości K 13. Osobno kapa na łóżko K 4·75. Osobno kapa na stół K 3·50. W najlepszej jakości K 15, 16, 20·—, 21·50 i wyżej. **Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za pobraniem **JAN KONRAD** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2464 (Czechy)
Na żądanie wysyła każdemu darmo i opłatnie główny katalog z 4000 rycin. 1033

LINIA HAMBURG-AMERYKA.
Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.
Hamburg-Nowy Jork
Hamburg-Filadelfia
Hamburg-Kanada.

Hamburg-Brazylia	Hamburg- Ameryka środkowa
Hamburg-La Plata	Hamburg-Venezuela
Hamburg-Arabia	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Persya	Hamburg-Kuba
Hamburg-Afryka	Hamburg-Meksyko.
Hamburg-Indye zachodnie	

Antwerpia-Kanada.
Linia Hamburg-Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach **cztery klasy przewozowe:** I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach wychodźców.
O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I. Körntnerstrasse 38, albo do jej agentur **we Lwowie, ul. Gródecka 95, w Czerniowcach Herrengasse 16.** 71

Pierwszorzędny akkordeon dęty „Hohnerette“
każdy natychmiast na nim grać potrafi według dołączonego, zrozumiałego samouczka, bez znajomości nut i bez nauczyciela. Nr. 2 B. z 10 klapkami, 20 I-szej jakości języczków głosowych z stalowego bronzu, trąbkowym mundsztukiem i oddzielić się dającą trąbką głosową do wzmacniania i wysubtelnienia dźwięku, z przepiękną palisandrowo politurowaną skrzyneczką reconansową, cała długość 29 cm., bardzo dokładnie wykończony i w trwałem pudełku opakowany **K. 8·20.** Łatwo zrozumiały samouczek dokładam darmo do każdej Hohneretty. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD**, dom wysyłkowy **w Brüx Nr. 2467** (Czechy). Główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1071



Wyborny napój kawowy
„ENRILO“
jest wyrobem krajowym z fabryki w Skawinie koło Krakowa.
Żądajcie „Enrilo“ u swego kupca.
Ernskaw II 22, 10:12 II O.

KTO
chce mieć białe i zdrowe zęby będzie używać tylko 74
Krem perłowy
JANA IHNATOWICZA
Sukiennice 20.
Tuba Kremu perłowego 50 hal.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny 66 wyrób trumien.

Adolf Siostrzonek
malarz
w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4,
podejmuje się:
Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.



Zjed. austr. akcyjne
Towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERYKANA
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.
Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
KRAKÓW: Jeneralna Ajencya (GOLDLUST i Ska) Lubicz 7. naprzeciw dworca kolei.
LWÓW: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93. jakoteż wszystkie ajencye prowincyonalne, następnie
TRYEST: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.
WIEDEŃ: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.
„ Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36 oraz
„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany, SCHENKER i Ska. 101

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.